przegląd organizacji

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w województwach lubelskim i podkarpackim w kontekście uwarunkowań geopolitycznych

https://doi.org/10.33141/po.2005.78.10

Ewa Bojar, Jakub Bis

Przegląd Organizacji, Nr 7/8 (786/787), 2005, ss. 39-42
www.przegladorganizacji.pl
Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa (TNOiK)

Wstęp

Województwa lubelskie i podkarpackie to wysunięte najbardziej na południowy wschód regiony Polski. Obejmują one 13,7% powierzchni kraju, a obszar ten zamieszkuje 11,3% ludności Polski. Wschodnia granica województwa lubelskiego oraz południowo-wschodnia podkarpackiego pokrywają się z granicą państwową. Dzięki temu lubelskie sąsiaduje z Białorusią i Ukrainą, a podkarpackie również z Ukrainą oraz ze Słowacją. Przygraniczne położenie analizowanych w niniejszym artykule regionów oraz bliskość rynku wschodniego stwarzają bardzo dobre, wręcz naturalne warunki do rozwoju współpracy gospodarczej, jak i silnej współpracy transgranicznej.

Położenie tych regionów na mapie Polski i Europy ma niewątpliwie strategiczne znaczenie dla ich przyszłości. Prawidłowe wykorzystanie uwarunkowań geopolitycznych stanie się kluczowym czynnikiem ich rozwoju gospodarczego. Jednak, jeżeli popatrzymy na obecny wskaźnik PKB *per capita* wymienionych w tytule artykułu województw, to szybko określimy poziom zamożności ich mieszkańców. Z opublikowanych w styczniu 2005 roku przez Eurostat danych wynika, że najbiedniejszymi regionami Unii są województwo lubelskie (32% średniego PKB *per capita* dla 254 regionów UE) oraz województwo podkarpackie (33% średniego PKB *per capita* dla 254 regionów UE). Przed władzami tych regionów stoi trudne zadanie podnie-

sienia poziomu PKB i dołączenia do średniej unijnej jakości życia. Aby to osiągnąć województwa te przede wszystkim muszą wykorzystać swoje mocne strony oraz szanse, jakie stoją przed tą częścią Polski.

W realizacji tego zadania ważnym czynnikiem rozwoju będą bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ). Wywierają one wpływ na każdy region, w którym zostają ulokowane. W szczególności są pożądane przez województwa słabo rozwinięte, gdzie często pełnią rolę siły napędowej ich gospodarek. Czynnikiem, jaki może wspomóc napływ inwestycji zagranicznych do województw lubelskiego i podkarpackiego, jest obecna sytuacja polityczna na Ukrainie, a w szczególności jej „prounijne" nastawienie. Bliskie położenie rynku ukraińskiego oraz rosyjskiego to poważna szansa na przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Władze tych regionów oraz przedsiębiorcy powinni zacieśnić współpracę ze swymi wschodnimi sąsiadami w celu maksymalizacji obopólnych korzyści.

W artykule zostaną wykorzystane badania ankietowe przeprowadzone w 250 przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego, które swą działalność prowadzą na terenie województw lubelskiego (138 spółek) i podkarpackiego (112 spółek).

BIZ w województwach lubelskim i podkarpackim na tle kraju

Polska jest krajem chętnie wybieranym jako cel bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Jak widać w tabeli 1, na przestrzeni pięciu lat mamy do czynienia ze wzrostem liczby spółek z udziałem kapitału zagranicznego o niespełna dwa tysiące. Analizując poniższe dane łatwo możemy dostrzec rosnący trend lokowania kapitału obcego w kraju.

Poddając dalszej analizie tabelę 1 oraz wykres 1, obserwujemy niewielki, śladowy udział województw lubelskiego i podkarpackiego w ogóle bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce. Obszar, który zajmuje niemal 14% powierzchni kraju, wraz z ponad czterema milionami mieszkańców, zdołał przyciągnąć zaledwie 3,5% zagranicznych inwestorów w ujęciu ilościowym. Z tego wynika, że regiony położone w południowo-wschodniej Polsce, mimo swych mocnych stron, nie stanowią atrakcyjnego miejsca na inwestycje.

Województwo lubelskie przyciągnęło 299 inwestorów zagranicznych w postaci spółek mimo braku Specjalnych Stref Ekonomicznych (SSE). Strefy te są bardzo korzystne, ponieważ posiadają między innymi uzbrojony teren, a prowadzona na ich obszarze działalność gospodarcza zwolniona jest z podatku dochodowego. Województwo podkarpackie posiada aż dwie takie strefy ekonomiczne – tarnobrzeską i mielecką. Chociaż spełniają swoje zadania i przyciągają kapitał obcy, to jednak mniej skutecznie niż region lubelski. W regionie podkarpackim funkcjonuje zaledwie 244 spółek z kapitałem zagranicznym.

Porównując liczbę spółek z udziałem kapitału zagranicznego z liczbą zatrudnionych w nich osób, można wyciągnąć wniosek, że nie liczba spółek, ale ich pozycja na rynku, ich jakość oraz wielkość zapewniają większe zatrudnienie. W województwie podkarpackim mimo mniejszej o 55 liczby spółek z kapitałem obcym, zatrudnionych jest ponad dwa razy więcej (33 907) pracowników niż w województwie lubelskim (14 293). Region lubelski nie pozyskuje inwestorów angażujących swój kapitał w duże przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 250 pracowników, stąd tak wielka różnica w zatrudnieniu. Jeszcze w roku 2000 dysproporcje między województwami nie były tak drastyczne. A to za sprawą spółki Daewoo Motor Polska, która pełniła

Tab. 1. Liczba spółek z udziałem kapitału zagranicznego w województwach lubelskim i podkarpackim na tle kraju w latach 1999–2003

Województwo	1999	2000	2001	2002	2003
podkarpackie	222	244	246	260	244
lubelskie	275	294	289	297	299
Polska	**13400**	**14244**	**14469**	**14488**	**15371**

Źródło: *Działalność gospodarcza spółek z udziałem kapitału zagranicznego w Polsce 1999–2003 r.*, GUS, Warszawa.

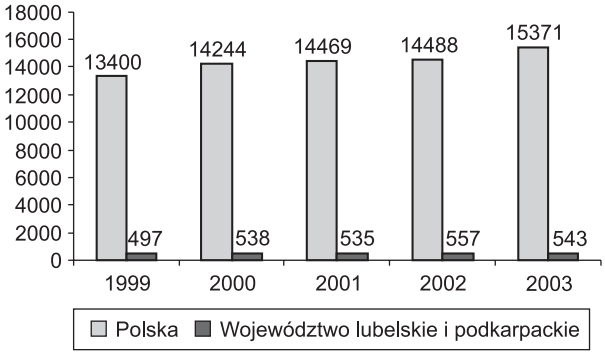

Wykres 1. Liczba spółek z udziałem kapitału zagranicznego w województwach lubelskim i podkarpackim na tle kraju w latach 1999–2003
Źródło: *Działalność gospodarcza spółek z udziałem kapitału zagranicznego w Polsce 1999–2003 r.*, GUS, Warszawa.

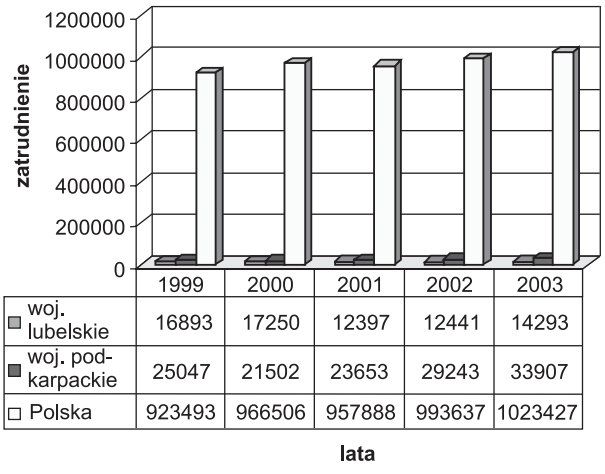

Wykres 2. Liczba zatrudnionych osób w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego w województwach lubelskim i podkarpackim na tle kraju w latach 1999–2003
Źródło: *Działalność gospodarcza spółek z udziałem kapitału zagranicznego w Polsce 1999–2003 r.*, GUS, Warszawa.

rolę lidera (4007 zatrudnionych), jeżeli chodzi o liczbę pracowników w przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego w województwie lubelskim. Jednak po wycofaniu się kapitału koreańskiego nie znaleziono inwestora, który godnie mógłby zająć miejsce byłego lidera pod względem zatrudnienia.

Z badań przeprowadzonych przez Katedrę Ekonomii i Zarządzania Gospodarką Politechniki Lubelskiej wynika, że kraje, które zainwestowały w największą liczbę przedsiębiorstw w województwach lubelskim i podkarpackim to: Niemcy (23%), Ukraina (12%), Stany Zjednoczone oraz Włochy (po 9%). Tuż za nimi znajdują się: Francja, Holandia, Wielka Brytania. W grupie „pozostałe kraje" są państwa, które swój kapitał ulokowały w co najwyżej dziesięciu spółkach. Do grupy tej należą: Norwegia, Belgia, Hiszpania, Dania, Kanada i inne.

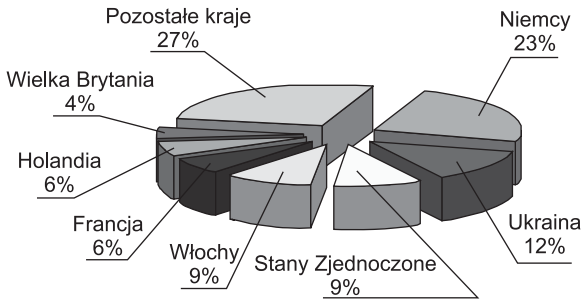

Wykres 3. Struktura ilościowa spółek z udziałem kapitału zagranicznego w województwach lubelskim i podkarpackim w roku 2003 według kraju pochodzenia.
Źródło: badania własne Katedry Ekonomii i Zarządzania Gospodarką.

Zaskakująca w pierwszym odbiorze wykresu 3 staje się pozycja Ukrainy z 12-proc. udziałem w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego w województwach lubelskim i podkarpackim. Analiza danych dotyczących spółek polsko-ukraińskich zostanie przedstawiona w dalszej części artykułu.

Inwestycje polsko-ukraińskie w województwach lubelskim i podkarpackim

Spośród 250 przedsiębiorstw poddanych badaniom przez Katedrę Ekonomii i Zarządzania Gospodarką Politechniki Lubelskiej w województwach lubelskim i podkarpackim, 30 stanowią spółki z udziałem kapitału ukraińskiego (16 z regionu lubelskiego i 14 z regionu podkarpackiego). Najwięcej, bo aż 8 przedsiębiorstw funkcjonuje w powiecie chełmskim. Jak wynika z badań, niedalekie położenie od granicy oraz chęć wejścia na rynki UE stanowią główne powody lokowania inwestycji pochodzących z Ukrainy na tych terenach. Podobnie wiele polskich przedsiębiorstw prowadzi działalność gospodarczą na Ukrainie, dzięki czemu obniżają o około 1/3 koszty pracy oraz mogą eksportować swe produkty bez cła do Rosji.

Ponad połowa z analizowanych przedsiębiorstw z kapitałem ukraińskim zajmuje się handlem. Polega on głównie na imporcie towarów z Ukrainy i ich sprzedaży w Polsce oraz w innych państwach Unii Europejskiej lub eksporcie polskich produktów i towarów przemysłowych na rynek ukraiński. Spośród analizowanych przedsiębiorstw jedynie sześć ulokowało swą działalność w przemyśle.

Czynnikiem zachęcającym inwestorów do umieszczania swych inwestycji w Polsce, a szczególnie w regionach lubelskim i podkarpackim może stać się aktualna sytuacja polityczna na Ukrainie. Dotychczas fakt sąsiedztwa, a nawet współpracy w ramach Euroregionu Bug nie był wykorzystywany w przyciąganiu kapitału ukraińskiego do Polski i tworzeniu polsko-ukraińskich *joint ventures* na Ukrainie. Obecnie jednak polscy przedsiębiorcy są pozytywnie nastawieni do współpracy ze wschodnim sąsiadem. Wiedzą o tym, że bardziej korzystna jest produkcja w krajach, gdzie koszty pracy są niższe, surowce tańsze, a państwo dąży do integracji z Unią Europejską.

Zjawisko delokalizacji, czyli przenoszenia działalności gospodarczej tam, gdzie można ją prowadzić taniej, stało się ostatnio bardzo popularne. Do tej pory przedsiębiorstwa francuskie, niemieckie, czy włoskie masowo zamykały swe zakłady i przenosiły je między innymi do Polski. Obecnie następuje drugi etap tego trendu, mamy do czynienia z sytuacją, w której biznes ulega dalszej delokalizacji na wschód. Przedsiębiorstwa z Europy Środkowo-Wschodniej dołączają do tych z Europy Zachodniej i przenoszą swoją produkcję tam, gdzie staje się ona bardziej rentowna. Przykładów takich jest jak na razie stosunkowo niewiele. Jednak nie możemy się łudzić, że delokalizacja nie dotyczy naszego kraju. Większe polskie przedsiębiorstwa, na przykład z branży odzieżowej, od dawna produkują w krajach byłego ZSRR, a nawet w Chinach. Oczywisty jest fakt, że produkcja prosta, wymagająca nisko wykwalifikowanej siły roboczej będzie realizowana tam, gdzie ta siła jest najtańsza. Należy pamiętać o tym, że proces ten będzie się rozszerzał na inne sektory i zamiast z delokalizacją walczyć, lepiej zainwestować w infrastrukturę oraz wykształcenie pracow-

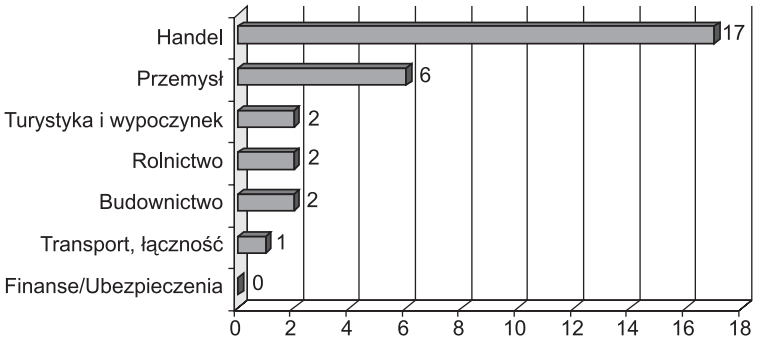

Wykres 4. Struktura ilościowa kapitału ukraińskiego w województwach lubelskim i podkarpackim według PKD w roku 2003
Źródło: badania własne Katedry Ekonomii i Zarządzania Gospodarką.

Tab. 2. Czynniki utrudniające inwestowanie w regionach lubelskim i podkarpackim wskazane przez przedsiębiorstwa z udziałem kapitału ukraińskiego

Warianty odpowiedzi	Liczba wskazań
Częste zmiany przepisów prawnych	25
Przepisy podatkowe	23
Biurokracja w instytucjach lokalnych	21
Ściąganie należności od dłużników	20
Przepisy celne	19
Inflacja	14
Stosunek władz lokalnych	12
Mentalność i zwyczaje konsumentów	12
Transport (drogi, koleje)	10
System bankowy	8
Telekomunikacja	7
Usługi biznesowe	5
Brak ubezpieczeń działalności gospodarczej	4

Źródło: badania własne Katedry Ekonomii i Zarządzania Gospodarką.

ników. Polski pracownik fizyczny z pewnością będzie jeszcze długo droższy od ukraińskiego, czy chińskiego.

Mimo dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Ukrainą występują pewne bariery. Czynniki utrudniające inwestowanie w regionach lubelskim i podkarpackim przedstawia tabela 2. Największe trudności przedsiębiorstwom z kapitałem ukraińskim sprawiają częste zmiany przepisów prawnych, przepisy podatkowe oraz biurokracja w instytucjach lokalnych. Ważnym problemem jest również ściąganie należności od dłużników, jak i przepisy celne.

Pokonywanie wyżej wymienionych barier to zadanie dla polityków, działaczy gospodarczych i ośrodków nauki. Przełamanie podstawowych barier może zaowocować tworzeniem klimatu sprzyjającego rozwojowi obydwu krajów. Ukraina poszukuje partnerów gospodarczych. Polski biznes, w tym głównie lubelski i podkarpacki, może odegrać ogromną rolę w kreowaniu wspólnych przedsiębiorstw, pozyskiwaniu kapitałów unijnych, dzieleniu się doświadczeniem z procesów transformacji systemowej itp. Ukraina to obszar interesujący nie tylko dla Polski. Może się okazać, że jeśli szybko, w ciągu dwóch, trzech lat, nie zaistniejemy jako poważny partner polityczny i ekonomiczny Ukrainy, inicjatywę przejmą inne państwa Unii Europejskiej, a wtedy nie w Polsce będą powstawać przedsiębiorstwa z kapitałem polsko-ukraińskim produkujące dla 50 milionów obywateli Ukrainy. Byłaby to ogromna strata dla naszego regionu. Od lat prowadzimy bowiem z powodzeniem biznes z partnerem ukraińskim. Skalę tego zjawiska należałoby rozszerzyć w związku z deklarowanym przez obecne władze Ukrainy zamiarem włączenia się do struktur Unii Europejskiej i przy wykorzystaniu tych chęci współdziałania z naszą gospodarką.

Ustalenie prawidłowych relacji ekonomicznych w biznesie polsko-ukraińskim (cła, podatki itp.) może zaowocować eksplozją w zakresie tworzenia wspólnych przedsiębiorstw. Ukrainą mogą zainteresować się partnerzy z Unii Europejskiej ze względu na tańszą niż w Polsce siłę roboczą, występujące surowce naturalne, ogromny rynek. To poważne zagrożenie dla Polski. Dlatego lepiej uczestniczyć z Ukrainą w procesie współpracy, niż w procesie konkurencji zmierzającej do przyciągania inwestorów zagranicznych.

Zakończenie

Pozytywna zmiana sytuacji politycznej na Ukrainie, dokonana w demokratycznych wyborach, stwarza nowe, do tej pory nie istniejące szanse oraz wyzwala potencjał ukraińskiego rynku. Ukraina otwiera się dla inwestorów, którzy wykorzystując niskie koszty pracy oraz szanse na bezcłowy eksport do Rosji, tworzą nowe miejsca pracy, dokonują transferu nowych technologii i urządzeń. Równocześnie przedsiębiorstwa ukraińskie, chcąc mieć niczym nie skrępowany dostęp do rynku Unii Europejskiej, inwestują na jej terenie – także w naszym kraju, a w szczególności w województwach lubelskim i podkarpackim. Polski biznes, w tym przede wszystkim biznes analizowanych w niniejszym artykule regionów ma do odegrania ogromną, strategiczną dla przyszłych stosunków gospodarczych rolę. Należy wykorzystać obecną sytuację i dążyć do tworzenia wspólnych polsko-ukraińskich przedsiębiorstw, zarówno w naszym kraju, jak i na Ukrainie.

„Pomarańczowa rewolucja" i zdecydowane poparcie dla niej ze strony Polaków, to wyjątkowa szansa dla rodzimego biznesu na nawiązanie współpracy i rozszerzenie swojej działalności na Ukrainie. Obecnie funkcjonuje tam kilkaset polskich firm, między innymi: Śnieżka, Vistula, Inter Groclin, TOP-2000, Cezex, Meble Kler, Kamis. Rynek ten przyciąga również inwestorów z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, a nawet z Chin i Japonii. Zwiększonego zainteresowania Ukrainą oraz napływu do niej większej liczby bezpośrednich inwestycji zagranicznych możemy dopiero oczekiwać. Mamy szansę być wiodącym partnerem dla naszego wschodniego sąsiada na drodze przemian gospodarczych, ustrojowych oraz na drodze do Unii Europejskiej. To, czy ten atut wykorzystamy, zależy w dużej mierze od aktywności ekonomicznej i politycznej naszego kraju.

prof. dr hab. Ewa Bojar
kierownik Katedry Ekonomii i Zarządzania Gospodarką Politechniki Lubelskiej
mgr inż. Jakub Bis
asystent w Katedrze Ekonomii i Zarządzania Gospodarką Politechniki Lubelskiej

Na podstawie Projektu Badawczego MNiI1HO2C11626 – zrealizowanego w Katedrze Ekonomii i Zarządzania Gospodarką Politechniki Lubelskiej.